

poniedziałki i dni następujące po

wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS”	w Państwie Austriackiem (pocztą)
rocznie zła. 20	rocznie zła. 24
półrocznie „ 10	półrocznie „ 12
kwartalnie „ 5	kwartalnie „ 6
miesięcznie „ 2	miesięcznie „ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS” Z DODATKIEM.

w Krakowie:	w Państwie Austriackiem (pocztą)
rocznie zła. 30	rocznie zła. 34
półrocznie „ 15	półrocznie „ 17
kwartalnie „ 8	kwartalnie „ 9

Na sam „Dodatek” prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycji „Czasu”.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 22 grudnia.

Z listów krajowych, których kilka tylko wybitniejszą cechę i kierunek mających, dla braku miejsca w dzienniku naszym zamieścić mogliśmy, przekonujemy się, że gorącym i powszechnym zajęciem umysłów w Galicyi było przez ubiegły tydzień obmyślenie sposobu, jakimby można najszuszej zżyczenia ogółu mieszkańców przedstawić legalnie rządowi w tej chwili przeobrażenia monarchii. Na tę dążność kraju, która jest równie uczuciem powinności jak konieczną potrzebą wszystkich jego mieszkańców, obowiązkiem jest naszym zwrócić dzisiaj uwagę tem więcej, gdy ostatni numer dziennika lwowskiego, z którego wiadomości podajemy poniżej, donosi, że ze Lwowa ma jechać deputacja galicyjska do Wiednia. Jak w całej sprawie o samorząd w Galicyi, tak i w tej okoliczności wypowiemy szczerze i otwarcie nasze zdanie bez żadnej ogródkii.

Galicya niema żadnej instytucji, żadnego organu, któryby ogół jej mieszkańców, to jest kraj cały, legalnie, to jest według pewnych form, w ustawie określonych i z góry uznanych w obec rządu reprezentował. Nie Galicyi w tem wina, ale na to nikt i nie nie poradzi. Dowodzenie, czemu się kraj nasz w tak anormalnem znajduje położeniu, na nicby się również w tej chwili nie przydało.

Gdy jednakowoż wystawić sobie nie można tak anormalnego położenia, aby podany jakowego państwa pozbawiony był całkiem możności złożenia życzeń swoich u Tronu, lub zanieśienia swych żądań przed ministra, lub dopominania się o prawa swoje u rządu; tak również nikt podobnego systemu przypuścić nie zdoła, coby odejmował wszelki sposób, za pomocą którego kraj należący do składu monarchii mógłby przedstawić życzenia ogółu mieszkańców na niezaprzeszonych prawach oparte, i domagać się sprawiedliwości w stolicy gdzie Monarcha zasiada. Skoro niema takiego sposobu w ustawie, musi być w naturze rzeczy. Sposób naturalny jest w takim razie legalny — jako jedyny.

I nie dziw, że do tego rezultatu doszli współobywatele nasi, rozbiegając pytanie: Kto ma jechać do Wiednia? bo że jechać tam trzeba z żądaniem w imieniu kraju autonomii narodowej, uznawali za konieczność. Utrzymywali jedni, że każdy mieszkaniec Galicyi, byle wiedział co jest autonomia, czuł jej potrzebę i śmiało wyrażał życzenia kraju, to jest byle miał krew polską w żyłach, może reprezentować kraj w sprawie, gdzie o jego prawo samorządu idzie. Drugi chcieli korzystać z uprawnionych przez rząd towarzystw do niektórych specjalnych celów, aby choć w części ulegalizować wybory do takowej reprezentacji. Lecz w gruncie wychodzi to na jedno, bo nie idzie tu o wybory, ale o charakter legalny takowego reprezentanta kraju. Wybory nie dadzą cechy, jakiej same nie mają. Gdzie niema reprezentacji legalnej, tam niema i legalnych wyborów, tam wybory i reprezentacja mogą być tylko naturalne. Nie idzie, zatem, aby towarzystwa te nie miały mieć udziału w deputacji, owszem zdaje się, że udział brać w niej powinny jako przedstawiające każde jedną lub kilka z rzeczywistych potrzeb kraju, które znów wszystkie reprezentowane być muszą. Ale oba te, że tak powiemy, sposoby złożenia deputacji zlewają się razem: bo zresztą członek Towarzystwa rolniczego lub naukowego albo Izby handlowej, jeżeli uprawnienie jego weźmiemy na uwagę, jest on upra-

wnionym do innych spraw; w deputacji zaś do Wiednia może tylko występować jako obywatel Galicyjski, jako mieszkaniec kraju, któremu według praw boskich i ludzkich należy się autonomia narodowa.

Nie może też mieć innej legalności deputacja z Galicyi w obecnem położeniu kraju, ale też innej, śmiało powiemy, niepotrzebuje. Jeżeli bowiem niema legalnej formy, tylko naturalna, której konieczności dowodzi najlepiej zgoda w uczuciu i potrzebie wszystkich mieszkańców, jeżeli brakuje legalnej formy, czemu powtarzamy nie Galicya winna, — to brak ów sownie nagradza legalnością celu do jakiego deputacja dąży i drogi jaką postępuje.

Celem jej upomnienie się o narodowość, która jest faktem opatrzynym, o jej nieprzedawnione nigdy prawa, oparte nie tylko na historii i tradycjach, na języku i zwyczajach, ale zaręczone międzynarodowymi traktatami, o prawa które jej przyrzeczonemi były przez poprzedników panującego dzisiaj Monarchy, które jej On sam ostatnim swym dyplomem zapewnił. Celem deputacji żądanie autonomii narodowej, do której nietylko ma prawo Galicya, lecz bez której obejść się nie może, jeżeli do zupełnego nie ma kraj cały podążać upadku. Celem jej podnieść głos o wymiar sprawiedliwości, z którego była wykluczona tak dalece, że nawet obietnice i przyrzeczenia monarsze zawsze w Galicyi przez nałożone jej za pomocą obcych urzędników systemata niweczone były. Cóż może być legalniejszego, jak dopominać się u Rządu o prawa naturalne, narodowe, oparte na traktatach i przyrzeczeniach monarszych, i to drogą jawną, śmiałą i otwartą?

Jawnosć ta, która jest najlepszą w obec Rządu legalności rękojmią, zdaje się sama wskazywać, że deputacja jest reprezentacją Galicyi przez ogół mieszkańców wysłaną. Przedstawia ona nietylko ducha, ale i potrzeby kraju, bo interesa jego moralne równie jak materialne bez samorządu obejść się nie mogą i w nim tylko jedyny od zgyby upatrują ratunek. Złożona po prostu z mieszkańców Galicyi, jedzie do Wiednia w chwili przeobrażenia monarchii i wprowadzenia nowego systematu rządowego, aby bronić praw, przedstawić żądania, wynurzyć życzenia kraju.

Kraj zaś w dokonaniu takiego czynu, to jest w wybraniu i wysłaniu deputacji, winien niepuszczać z oka powagi, jaka przystoi tak ważnej sprawie. Cóż łatwiejszego? Wszak nie ma tu żadnej gry miłości własnej, nie ma i niepowinno być względów osobistych. Nie ma tu pola do żadnych agitacji ani do żadnych o popularność wysiłków, bo nie ma po co agitować o to czego kraj cały sobie życzy, równie jak nieschlebna się opinii mówiąc to, czego żądają wszyscy. Nie ma przyczyny do żadnych manifestacji pojedynczych w obec manifestacji kraju całego; zamilknąć winny wszystkie zachętki prowokacyjne i rosterki plebienne w obec tak imponującej jednności i zgody; nie ma powodu do żadnych demonstracyjnych zachęceń, tam gdzie jest uczucie patriotycznej powinności; niema nareszcie miejsca do żadnych owacyjnych powitań, pożegnań lub dziękczynień, tam gdzie jest ściśle tylko wykonanie obywatelskiego obowiązku. Spokojność i porządek publiczny nigdzie zakłócony być nie powinien, jeżeli mieszkańcy Galicyi chcą okazać dobitnie, wysyłając deputację do Wiednia, aby żądała dla nich autonomii narodowej, że są politycznie wytrawni i ze wszech miar u-

skoro im udzieloną zostanie. Spokojność i porządek publiczny ściśle w całym kraju utrzymany, poprzez wysłaną deputację dowodem, że kraj ma nietylko prawo do samorządu, ale że powinien rządzić sobą samym politycznie, skoro moralnie umie pannaować nad sobą samym zawsze, nawet w chwilach, gdzie chodzi o najwyższe jego dobro na świecie, o narodowość i jej prawa. Zachowaniem się w jednności i zgodzie, a oraz spokojnie i poważnie, okaże naród, że wie czego chce i wie co robi; słowem, postąpi sobie tak jak naród, który wiarę i nadzieję w Bogu, w swém prawie i w swęj dobrej, ale niezłomnej, bo całym wielkiem gorzkich doświadczeń i nieszczęść niezachwianej woli położył.

Wiadomo że śmierć zaskoczyła Gustawa Potworowskiego właśnie w chwili, gdy zjechał był do Poznania na ucztę daną przez obywateli W. Księstwa Poznańskiego i Prus, na cześć posłów polskich w sejmie berlińskim zasiadających. Znajdź czytelnicy ucztę tę z pięknego opisu korespondenta naszego z Poznania, który zresztą wszystkie prawie zagraniczne powtórzyły dzienniki. Przypomnieć sobie zechcą również że korespondent nasz donosząc o zgonie nieodżałowanego Potworowskiego napisał, iż znaleziono po śmierci jego notatkę, gdzie był watek mowy, którą jako przewodniczący w kole posłów polskich, miał być na toast dla nich na ucztę wznesiony powiedzieć. Owóż wiarygodna kopia tej notatki dostała się przypadkiem w nasze ręce i pośpieszamy udzielić naszej publiczności te ostatnie myśli nieocenionego męża.

Nie chodzi tu o talent mowcy. Wymową Potworowskiego było życie jego, jego poświęcenie się dla sprawy krajowej, jego postępowanie odpowiadające zawsze jego zasadom. Tą wymową otrzymywał on to, czego napróżno dobija się nieraz najświetniejszy orator, to jest: jednność i zgodę. Tą wymową szlachetnej duszy i gorącego serca, zdobywał on zawsze ofiary z miłości własnej i różnicy opinii, dla jednności w działaniu tam, gdzie szło o sprawę narodową, o dobro kraju. Zwycięstwa takowe odnosił Potworowski siłą jaką daje prawosć, o której kraj cały był tak przekonany, że wobec słów jego i czynu nigdy podejrzenie o osobiste lub sprawie krajowej obce widoki ani głosu zabrać ani głowy podnieść nawet nie śmiało. Notatki tej nie podajemy jako mowę ostatnią Potworowskiego, bo nie wiemy jak dalece rzucone na papier myśli, byłby użył w przemówieniu, ale zamieszczamy ją jako ostatnie spisane przez niego wyrazy, jako polityczny testament jednego z najdzielniejszych w kraju polskim reprezentantów jednności i zgody na polu spraw narodowych.

Brzmi ona dosłownie jak następuje:

Imieniem koła sejmowego polskiego w Berlinie, składam nasamprzód wam Panowie z Księstwa i wam Rodacy z Prus, którzy tak żywy bierzecie udział w każdej sprawie narodowej, najszczerze podziękowanie za zaszczyt, który nam dziś wyświadczycie przez wznesiony toast i przez tak liczne zebranie się na ucztę na cześć naszej danęj. Nie mogę jednakże zamilczeć, żeśmy na te wasze względy Panowie niezasłużeni, — i z tego powodu była wielka między nami wątpliwość, czy nam się godzi lub nie ucztę tę przyjąć. Tak jak z jednej strony, nie może zaprawdę być nic bardziej chlubnego i pocieszającego dla posła, reprezentanta narodu, jak zjednać sobie zaufanie swych wyborców i współobywateli rodaków, — tak z drugiej strony odbierać zaszczyty nad miarę zasług, wierze Panowie, iż jest nadmier bolesnem uczuciem. A to bolesne uczucie głęboko serc naszych się odzywa.

Pytam się Panów, czemu my się krajowi zasłużyli więcej od naszych dawniejszych kolegów, za-

czawszy od sejmów prowincjonalnych? Czyż nie dopominali się oni tego samego; z tą samą śmiałością czego i my się dziś domagamy? A jeśli jeden z naszego grona, zbrodnic przeciw nam wymierzona wytoczył, wobec świata wyjawiał i wielce się krajowi zasłużył — my to przecież byliśmy, którzyśmy najpierw zacnemu naszemu koledze, winny hołd wdzięczności oddali, a kraj ten wyraz zadowolnienia powtórzył.

Panowie! żądaliście w imieniu kraju abyśmy na wasze wezwanie dziś się tu zebrałi. Stanęliśmy nie w tém przekonaniu, powtarzam, żeśmy na wasze względy i zaszczyty zasłużyli, nie — ale z tego jedynie powodu przybyliśmy, aby ta sama jednność, która w naszym kole tak ściśle związana, tak mocno obowiązuje, równie silnie skojarzoną została w całym kraju.

Prawda Panowie, iż położenie posłów waszych na sejmie pruskim w Berlinie było i jest bardzo przykrem, a czasem bardzo trudnem, z powodu oświeściwego ich stanowiska; jednakże nasza solidarność nadaje nam dziś więcej znaczenia niż kiedykolwiek, nie tylko wobec dwóch Izb państwa, lecz śmiało powiedzieć mogę, wobec całej Europy.

Widzi Europa, iż na sejmie w Berlinie są Polacy, którzy nie mają innej myśli, innego dążenia, innego celu, jak tylko domagać się swęj narodowości; a dziś tém pożądanysz, tém ważniejszem jest ten objaw, kiedy wielka zasada narodowości została wyrzeczona.

Waszym obowiązkiem Panowie, jest starać się i pracować, aby wszelkie w kraju ustaly koterye i partye, aby na hasło narodowości nie posadzano nikogo o lenienie się lub wahanie, i aby to święte hasło nie było nigdy innych zamiarów pokrywką. My wam Panowie przysięgamy, jako posłowie wasi, że nie mamy innych względów, innych celów, prócz bronięcia praw narodu naszego; my pracujemy w nadziei, iż kiedyś na własnej ziemi o naszym kraju radzić będziemy, i na tej to nadziei cześć, na cześć tej wiary naszego narodu, wznoszę toast, prosząc Boga aby nam dał tej chwili doczekać. Niech żyje nasza nadzieja!

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 21 grudnia.

□ Kilka dni upłynęło od wejścia p. Schmerlinga do ministerium. Dotąd wszakże nie wyszedł ani program, o którym mówiono, ani cyrkularz do urzędników po prowincjach, ani żadna odezwa, która by dała miarę zamysłów i dróg w postępowaniu rządu. Wszystko tak jest jak zostawił hr. Gołuchowski. Od czego ta nowa zwłoka zależy? Odpowiedziałem na to zapytanie w dzień nominacji p. Schmerlinga. Zmiana jednej osoby nie wystarcza. Ministerium musi być jednorodne i w zasadach zgodne. Muszą więc nastąpić inne zmiany, tak co do ludzi, jak co do systemu. Zapowiadają urzędowe w tej mierze rozporządzenia za dwa lub trzy dni. Lecz pewnego nie niema. Bar. Hübner, którego opinia uważa od dawna za następcę hr. Rechberga, bawi w Wenecyi. Książę Metternich, o którym była także mowa, czeka w Paryżu na dalsze wypadki. Nie wiadomo prztem, jak pozostaną nadal inne ministeria i kto niemi będzie kierował. Jest podobno projekt wcielenia ministerium policyi do ministerstwa stanu, i przywrócenia ministerium handlu. Są nad tem narady, a wielkie, jak mówią, trudności; lecz największa spoczywa w planie ogólnym dalszego działania. Na jakich podstawach i w jakich rozmiarach ma stanąć już tylokrrotnie przerobiona na papierze i w praktyce organizacja państwa? Konferencya w Gran oświadczyła się za zwołaniem sejmiku jak najrychlej, podług prawa wyborczego z r. 1847—48. Rząd na to odpowiedzi jeszcze nie dał. Dzienniki tutejsze uderzają nawet na to prawo, jako za mało liberalne i nieodpowiednie dzisiejszym stosunkom Węgier. Zasadą tego prawa jest wszakże własność, nawet mała, byle pewna i udowodniona. Niemieci podług niego udziału w wyborach izraelici, lecz miała cała ludność miejska płaćca pewny podatek. Konferencya w Gran uznała nadto sama, że prawo to może być poprawionem przez sejm. Oświadczyła się za niem dla uniknięcia prawa innego, któreby mogło przyjąć z Wiednia. Oświadczyła się również za całym stanem rzeczy z 1848 r. zostawiając sejmowi zastosowanie praw ówczesnych do potrzeb i do sytuacji teraźniejszych. Co rząd postanowi w tej mierze? Oto pierwsza pod względem systemu trudność. Druga niemięj wielka, co pocznie z innemi prowincjami? Czy da nowe statuta i w jakich rozmiarach? Czy ogłosi konstytucję ogólną i w jakim zakresie? Podnoszą się głosy i tu za powrotem do roku 1848.

Jest wielu, coby chciało lub wprost konstytucyi

sejmu z Kromieryża lub nowego sejmu, dla jej przejrzenia i ogłoszenia z poprawami potrzebnymi. Są inni którzy przypominają, że konstytucja 1849 r. którą rząd wówczas nadał, została w rok później zawieszona tylko, nie zaś zniesiona. Cóż dopiero mówić o prowincjach, które najliberalniejszą nawet konstytucję zaspołkoić byłoby trudno albo niepodobna, nie zagwarantowawszy im wprzód ich własnej narodowej autonomii w całym znaczeniu ich historyczno-politycznej indywidualności? Ileż w tym wszystkim prócz ogólnego kierunku szczegółowych, a dziś już prawie żywotnych kwestyj do załatwienia! Dość rzucić okiem na dzienniki, żeby się o tym przekonać. Jeden woła o wolność druku, drugi o odpowiedzialność ministrów, inny o rozszerzenie wolności indywidualnej, inny znów o jak najprędze środki podniesienia przynajmniej wiary lub nadziei, że spiesznie, choćby nawet w części te życzenia zaspołkonem zostaną. P. Schmerling stoi dotąd w obec tych głosów i tego echa którego one są odbiciem, sam jeden. Łatwo pojąć, że czeka.

Obrót sytuacji zewnętrznej jest niemniej niepokojący. Ostatnia broszura zdarła zasłonę, która otaczała kwestję wenecką. Europa cała, mówi broszura, chce i czeka załatwienia tej kwestyi. Jeżeli przyjdzie do wojny, Austria się znajdzie w obec całych Włoch, partych patriotyzmem. Francja i Niemcy wezmą w tę wojnę udział, może nawet Anglia i Rosja. W takim oświadczeniu, autor łatwy do odgadnięcia, podaje jeden środek, który nazywa środkiem ratunku dla Austrii. Jakże ten środek znalazł przyjęcie w tutejszych sferach urzędowych, widzieć można z artykułów *Donau Zeitung*. Mogę was zapewnić nadto, że projekt wynagrodzenia w inny sposób, który tu zrobiono z Paryża i Londynu, odrzuconym został. Są to symptomy straszne, gdyż zapowiadają nową i krwawą jak pierwszą wojnę. Dzienniki dzisiaj sze podają nowe szczegóły o przygotowaniach Piemontu do tej walki.

Z Węgier wiadomości coraz gorętsze. Mówiono, że wczoraj były ruchy w Pesce. To samo miało nastąpić i w innych miastach. Niecierpliwość zaczyna przekraczać granice legalności i umiarkowania. (Do tej chwili nie mamy o tem wiadomości. P. Red.)

Arcyks. Gisella i następcy tronu mają się udać do Madery. Zdrowie N. Pani polepsza się.

Wrocław 20 grudnia.

† Na kilka dni przed gwiazdką, kto myśli w Niemczech na seryo o polityce? Holsztyn, Hesse-Kassel, Bundestag, Stieber i Schwark, Simons i Zedlitz, wszystkie kwestie wewnętrznej polityki wielkiej, małej, mniejszej i najmniejszej ojczyzny Niemiec idą w zapomnienie w obec powszechnego i wyłącznego zajęcia publiczności jarmarkiem gwiazdkowym. Dzienniki czują pierwsze ten wszechwładny wpływ. Część polityczna mieści się na dwóch pierwszych stronach; iaseraty zajmują dwie drugie strony i w dodatku dwa, trzy, cztery, pięć, sześć arkuszy tychże. Cukiernie, które w połonnych zwłaszcza Niemczech są zarazem czytelniami, zmieniły się na lokale wystawy i sprzedaży wyrubów cukierniczych i piekarskich; dzienniki wyniesiono do tylnych, najmniejszych pokoiów, w przekonaniu, że rzadko się kto w tej porze będzie o nie dopytywał. Cześć też rzeczywiście jest treść ich w tej chwili. Niemiecka tylko publiczność zdolna jest nienudzić się, czytając prawie codziennie nieskończone i tysiącokrot powtarzane doniesienia i rozprawy o Szleswiku i Holsztynie lub o sprawie hessenkasselskiej. Teraz cieszą się w Prusiech, że na miejsce hr. Rechberga zostanie baron Huebner ministrem spraw zagranicznych. Wtedy wszystkie kwestie wewnętrznej polityki niemieckiej, przed innymi, oprócz dwóch powyższych, kwestia reorganizacji militarnej i stojąca z nią w związku kwestia uzbrojenia nadmorskich brzegów północnych Niemiec, w lot będą załatwione, i Niemcy całe, z dwoma zgodnemi z sobą mocarstwami na czele, gotowe będą do wytrzymania każdej burzy, którąby się na nie z zewnątrz zwałać miało. Dziwna, że od chwili, w której Austria wstąpiła śmiało i otwarcie na drogę postępu i swobód konstytucyjnych, daleko częściej prasa liberalna podnosi myśl i możność ściślejszego politycznego związku Prus i Austrii, gdy przeciwnie organ feudalny, *Kreuzzeitung*, która dotąd stale wskazywała na przymierze takowe, nie odradza go jeszcze wprost, ale ostrzega, że Austria wchodzi w erę doświadczeń rewolucyjnych i wystawia się na takie same próby, przez jakie przechodziła Francja. *Kreuzzeitung* widzi się coraz więcej opuszczoną. Na całym świecie stałym nie będzie miała żadnego państwa, którego instytucje mogłaby stawiać za wzór praktycznego zastosowania wyznawanych przez siebie zasad. Jakżeż rachować może, z stroniectwem swem w Prusiech, na jakikolwiek wpływ, na jakikolwiek poparcie? Dreszcz śmiertelny czuć musi w wnętrznościach, widząc, że na około wszystko inaczej się dzieje, jak sobie obiecywała. Ostatnia falanga rycerska waleczyć jeszcze będzie, wedle jej zasad, w izbie panów, ale czyliż ta walka nie będzie raczej wygładzała na donkiszoterję, jak na epopeję bohatera? Pod każdym względem przyszły sejm pruski będzie bardzo zajmującym. Będzie on dla Prus po części próbiecznym kamieniem całej duchowej siły i rządu i narodu.

Książę Arcybiskup wrocławski wydał przed parą dniami list pasterski do dycecezan, wzywając do modlitwy za kościół, do skrucy i do dawania o-

fiar na rzecz kościoła. W tym celu zawiązanem zostało stowarzyszenie ś. Michała, którego członkiem staje się każdy, kto obowiązuje się do stałej, choćby najmniejszej tygodniowej ofiary.

Kraków 22 grudnia. Wczoraj wieczór doszła nas listownie krótka wiadomość o tem co zaszło we Lwowie; równocześnie odbieramy *Przegląd Powszechny*, donoszący, że na wiadomość, iż p. Smolka, były marszałek sejmu austriackiego staje na czele deputacji galicyjskiej udającej się do Wiednia, zebrało się grono osób różnego stanu i wysłało do p. Smolki delegację. Tenże dał następującą odpowiedź:

„Z głębi duszy dziękuję Wam Panowie, za zaufanie, które mi okazaliście. Jeżeli to wasze zaufanie opiera się na przekonaniu o mej gotowości do poświęcenia wszelkich sił dla dobra powszechnego, w szczególności zaś dla sprawy narodowej, toście się nieomyli. — Jeżeli zaś to zaufanie odnosi się do mego uzdolnienia skutecznego poparcia naszej sprawy, natenczas takie dla mnie zaszczytne przypuszczenie kładę na karb tylko tej okoliczności, że znajdując się raz już na zaszczytnem stanowisku wysokiego politycznego znaczenia, byłem w tem położeniu, że przez rozszerzony zakres doświadczenia mogłem nabyć wytrawniejszego poglądu na sprawy polityczne.

„Jeżeli wówczas zjednałem sobie powszechne zaufanie, to zapewne ani dla moich zdolności, ani dla jakiegokolwiek innych przyczyn, tylko że współobywateli moich utwierdziłem w tej wierze, iż rzetelnie i uczciwie pragnę popierać sprawę wolności i dobra powszechnego bez wszelkich widoków osobistych, które odpychałem, choć niemi nawiedzany byłem.

„Słyszalem Panowie, że życzeniem waszem jest abym należał do deputacji, która rządowi przedstawić ma życzenia kraju naszego, abym tej deputacji przewodniczył. — W imię tej wiary, jaką u Was mieć pragnę, zapewniam Was, iż chwilę dzisiaj nie mogę uważać za stosowną do uczy-nienia podobnego kroku. Pominąwszy bowiem, iż nadaremnie oglądam się za podstawą, którąby mi prawo nadać mogła przemówienia imieniem kraju, są jeszcze inne ważne okoliczności do wytłomaczenia trudne, które mi niepozwalały mieć tę nadzieję, iż niewiem czy mógłbym przemówić dziś do rządu ze skutkiem znakomitej doniosłości. — Cokolwiek bądź, pewny jestem Panowie, że mi oświadczenie to niepotrzebne dla brak odwagi, bo zaiste żadnej nie potrzeba do tego odwagi, aby słusne życzenia kraju przedłożyć rządowi; zresztą odwaga moi Panowie, uważam w takim wypadku zawsze za rzecz podrzędną; każda karta dziejów naszych świadczy dostatecznie, że każdy Polak, każdy Rusin, każdy prawy syn naszej niegdyś wielkiej ojczyzny zawsze był i jest odważnym, zawsze był i jest poświęcającym się, skoro idzie o dobro ojczyzny. Niestety tej odwadze nie zawsze towarzyszyły: rozważa, pojęcie konieczności zgody i solidarności w działaniu, to pojęcie konieczności utrzymywania porządku publicznego, karność, sprawiedliwość dla wszystkich, miłość wzajemna, zaufanie, wytrwałość i cierpliwość. Otóż to są owe drogocenne cnoty, w które uzbroić się niech będzie naszym najsilniejszym staraniem, a to pod karą „niezbawienia ojczyzny.“ Niech to będzie naszą codzienną modlitwą: Oby Bóg pozwolił nam przejaść się temi cnotami, które są podwalinami każdego społecznego i politycznego odrodzenia się, rojującego wolność, szczęście i swobodę.

„Pomnijmy Panowie, że największy z ludzi żyjących powiedział: „Do rozważnego, wytrwałego i cierpliwego świata należy.“ Otóż moi panowie, ufajmy sobie, Kochajmy się, postępujmy rozważnie, bądźmy wytrwali i cierpliwi, a do nas należąc będzie nasza ojczyzna.

„Powtórzcie Panowie, te moje słowa tym którzy Was do mnie wysłali, zapewnijcie ich o mej gotowości do wszelkich poświęceń dla świętej naszej sprawy narodowej.“

Po przemówieniu tem i kilku następnych słowach dotyczących się Rusinów, postanowiono udać się do arcybiskupa grecko-unickiego X. Jachimowicza; potem wyprawiono serenadę p. Smolce i X. Jachimowiczowi. P. Smolka przemówił jeszcze z okna dziękując za tę oznakę zaufania i przyrzekając gotowość swoją popierania sprawy narodowej, a zarazem wzywając zgromadzonych do przestrzeganiaładu i karności. Arcybiskup unicki, ponieważ już była późna pora, nie ukazał się osobiście zgromadzeniu, lecz tylko wysłał do niego osoby w imieniu swoim.

Wiedeń 21 grudnia. Sprawa o Wenecję kazała nawet zapomnieć na chwilę o konferencji w Gran i jej następstwach, o nowym ministrze p. Schmerlingu i oczekiwanym jego programie. A nie tylko miejscowe pióra lecz i zagraniczne zajmują się nią wielce. Wysłała też temi dniami w Lipsku broszura, pod napisem: „Czy Austria ma sprzedać Wenecję?“ Autor jej wprowadza w formie dyalogu dwa przeciwne mniemania w tym przedmiocie, i między niemi daje temu przewagę, które sprzedaż tę uważa za zgubną. Powody jego są głównie takie: Gwarancja rządów europejskich po sprzedaniu Wenecyi, jako Austrii zachowane będą wszystkie inne jej posiadłości, jest złudną; gdyż powaga traktatów została podkopana. Rewolucya nie może również dać rękojmi, gdyż siła rewolucyi nie leży w zachowaniu lecz w burzeniu. Głó-

wną zaś przeszkodą sprzedaży jest zasada, która by sprzedaż podkopała, tudzież konieczność w takim razie uznania idei narodowości, któraby stała się zgubą Austrii. Jedność Włoch pociąga za sobą jedność Niemiec, a jedność Niemiec pozbawiłaby Austrię wszystkich jej krajów nie należących do Rzeszy niemieckiej.

Wanderer tak mówi w tym przedmiocie: „Dla tych, którzy w ostatniej broszurze paryskiej o Wenecyi upatrywali tylko prywatne zdanie bogatego gieldzisty, ostatni artykuł *Constitutionnela*, znany dotąd z depeszy telegraficznej, będzie prawdziwą niespodzianką; inni, którzy sobie przypominali poprzednie wypadki, gdzie Francja tej samej trzymała się drogi, oddawna byli na to przygotowani, że Francja coraz bliżej będzie nastawać na kwestję wenecką, jakkolwiek ani chce, ani liczy na spokojne jej rozwiązanie. O to jej głównie idzie, aby wywołać jak można najżarliwsze rozprawy, w ciągu których namiętności coraz bardziej by się zapalały, a spokojny i zimny rozbiór stosunków, trzweże zbadanie drogi najbliższej, stałoby się coraz mniej podobnem. Cel ten został już poczęści dopiętym; nigdzie niewidzimy zbijania argumentów na zasadzie rozumowania i rachuby na jakiej się projekt paryski opiera; nigdzie nie wykazano, że skuteczna obrona Wenecyi i wtedy nawet jest możliwą, jeżeliby równocześnie z uderzeniem na resztę naszych posiadłości włoskich, zrobiono dywersję na wschodzie i południu monarchii; nigdzie nie wskazano zasobów, któreby Austrii dostarczały środków do tak olbrzymiej walki; nigdzie nie wymieniono sprzymierzeńców, na których czynną pomoc mogliśmy w tej walce liczyć.

„Wyznajemy więc otwarcie, — a w tym względzie nie chcemy być ani o włos lepszymi od naszych kolegów — jeszcze tak dalece nie odwykliśmy od podlegania wyższemu wpływowi, i tak nam one jeszcze brzmiały w uszach, że potrzeba będzie jakiegoś czasu, zanim z czystym sumieniem będziemy mogli powiedzieć, że możemy sprawę tę bez uprzedzenia rozstrzygać. Albo niejesteśmy to chociaż zupełnie mimowolnym objawem tej obawy, gdy wszystkie dzienniki, deklamujące najpiękniejsze frazesy o nienaruszalności Wenecyi, które z najwspanialszymi występami planami o reorganizacji krajów węgierskich i niemiecko-słowiańskich, nie zdolne są ani jednym słówkiem natrącić, jak urządzić, należy ową Wenecję, która nie jest do zbycia? Co do tego, jesteśmy pewnie wszyscy jednego zdania, że obecne położenie rządu austriackiego w obec Wenecyi jest niepodobnem na długo; jeżeli wszelako nie ma być nigdy mowy o odstąpieniu tej prowincyi, dla czegoż nie wskazać dróg i środków, jakimi ona ma być ściślej związana z cesarstwem i jak ma wrócić do stanu normalnego? Dla czegoż nie robić stanowczych projektów, aby ludność monarchii przekonać, że obstawanie przy posiadaniu Wenecyi nie jest idea fixa, nie jest teoretyczną koniecznością, ale i praktycznie da się uskuteczyć?“

Biuro korespondencyjne, które dziennikom wiedeńskim udzieliło telegram o artykule *Constitutionnela* z 20go t. m., nazwało takowy „haniebny“, z tego powodu przypomina *Wanderer* dawne czasy rządów policyjnych, które nie dozwoliły aby się im sprzeciwić. Niemożna przecież żądać od *Constitutionnela*, aby się na kwestję wenecką z austriackiego zapatrywał stanowiska, ze stanowiska zaś francuskiego artykuł ten nie niema w sobie haniebego. Organa urzędowe austriackie aby się z zadania swego wywiązały, powinnyby na powyższe postawione pytania odpowiedzieć, a przede wszystkim wskazać, jakie są środki naprzód obrony, a następnie utrzymania Wenecyi przy Austrii. *Wanderer* spodziewa się, że nigdy Austria nie przyjdzie do upokorzenia takiego, jakiego żądają od niej twórcy projektu weneckiego.

Konferencja w Zagrzebiu odbyta pod przewodnictwem Bana fmp. bar. Sokczewicza, złożona z pierwszych obywateli kraju, zakończyła czynności swoje 18go b. m. Głównem zadaniem jej było ułożyć instrukcję do tymczasowej organizacji politycznej komitatów, powiatów, gmin miejskich i wiejskich w połączonych królestwach Chorwacyi, Słowenii i Dalmacyi. Tegoż dnia wieczorem była mowa o przyłączeniu Dalmacyi, zastrzegając dla niej prawa municypalne odrębne, język i t. d. tudzież zastrzegając zezwolenie powołanych na konferencję mającą się odbyć w styczniu, mężów zaufania. Tymczasem w Dalmacyi panuje pod względem tego połączenia zamierzonego przez Kroatów wielka niezgoda. Lud wiejski nie wie jeszcze o co idzie, mieszczanie radziły utrzymać swoje prawa municypalne, które sięgają odwiecznych czasów, szlachta przechyla się po części ku Włochom, bo albo jest włoską, albo też żywi wspomnienia dawnej rzeczypospolitej weneckiej.

Francja.

Broszura „Cesarz Franciszek Józef I i Europa“, której pierwszą połowę podaliśmy w numerze wczorajszym brzmi w dalszym ciągu następująco:

VIII.

Wykazawszy dostatecznie interesa Austrii i Włoch w dokonaniu dzieła oswobodzenia i uspokojenia przez ustąpienie przyjacielskie i za wynagrodzeniem, pozostaje nam wskazać jaki powinien być charakter i podstawy układów i usprawnić pośrednictwo Europy.

Zadanie do rozwiązania zależy na daniu układowi, które urzeczywistnić mają wykup Wenecyi, jak najobszerniejszej podstawy i najsilniejszych rękojmi.

Ze stanowiska finansowego chodzi o to, aby jak największą samą skarbowi dostarczyć obciążając Włochy jak najmniejszą rentą.

Ze stanowiska politycznego, musi w zupełności stać się zadość honorowi dworu wiedeńskiego, przez nadanie kongresowi celu, porządku i interesu europejskiego i składowi jego jak najpomyślniejszego charakteru.

Pośrednictwo wszystkich bez wyjątku mocarstw, ich udział bezpośredni, zamieni układy w fakt uroczysty, w konwencję dla dobra powszechnego, w pokój boży.

Udział wszystkich nadaje obok tego najprzejrzystsze warunki i tak rozliczne rękojmie kredytowi, że niebezpieczeństwo do tego stopnia zmniejsza, iż odpowiedzialność każdego staje się prawie nominalną.

IX.

Czy pośrednictwo Europy na tych podstawach oparte jest usprawiedliwione? nie należy się lękać, aby zaręczenie pożyczki przez gabinety, nie spowodowało niektórych z nich do opozycji?

Sumienie publiczne żadnej w tej mierze nie doznaje wątpliwości. Interes każdego jest rękojmią udziału wszystkich.

Nie ma rządu, któregoby kredyt nie był zachwianym przez niepewność w jakiej przedłużenie sporu austriacko-włoskiego po wojnie podwójnej utrzymuje obieg kapitałów.

Wojna tyle pochłania bogactw, że aby opędzić jej potrzeby, wszelkie zapasy nagromadzone w latach pokoju, wszelkie zasoby zaledwo na to wystarczają. Potrzeba długich lat, aby zastąpić tę ogromną masę plodów wszelkiego rodzaju, na raz zniszczonych. A dopiero gdy zapasy się zbiorą, magazyny na nowo napelniają tak, iżby mogły wystarczyć na bieżące potrzeby produkcji i konsumpcyi, ceny zniżą się, pieniądź powróci do zwykłego kursu i kapitały oswobodzone, odpowiedzieć mogą wezwaniu rządu.

Francja i Anglia wróciły śpiesznie do normalnego stanu. Lecz Austria, Niemcy, Rosja długo jeszcze czuły wysilenie, spowodowane wojną krymską, gdy wojna włoska wybuchła.

Ta ostatnia wojna i zawikłania jakie po niej nastąpiły, czyniąc koniecznymi nowe przygotowania, nową wydrążyły próżnię w zasobach europejskich. Kapitały zamiast stać się rozrachdalnymi, coraz bardziej wyczerpywały się na tem nieodzowne potrzeby produkcji.

To tłumaczy dla czego w ostatnich czasach ani Austria, ani nawet Rosja nie mogły znaleźć chętnych pożyczek zagranicą. Wszelkie ich usiłowania zaciągnięcia pożyczki speliły na niczem, a brak kredytu do tego stopnia zwiększył kryzys monetarny, że procent świeżo podniósł się w Petersburgu od 10—12 od 100, a wartość rubla zniżyła się blisko o jedną dziesiątą. Zamiast 4 franków, wartość jego wynosi zaledwie 3 fr. 65 centymów.

To położenie krytyczne dotykające mniej więcej wszystkie rządy, dowodzi, że sam interes finansowy wzywa je do zaręczenia pożyczki przeznaczanej na wykup Wenecyi; pożyczka ta bowiem spowodując stały pokój, wyjedna im pod przyjaznymi warunkami kapitały, jakich dziś beznadziejnie europejski nie jest im w stanie dostarczyć.

X.

Lecz silniejsze są jeszcze wymagania najbliższej przyszłości.

Nigdy dotąd nie czuła się Europa zagrożoną takim niebezpieczeństwem, jakie spowodować może stan Włoch za cztery miesiące.

Austria gotowa, Włochy się zbroją. Dwadzieścia cztery miliony ludzi zrewolucjonizowanych rzuciło wyzwanie monarsze jednego z najpotężniejszych mocarstw Europy.

Jeżeli wojna wybuchnie, Francja, Niemcy, a może Anglia i Rosja będą zmuszone włączyć w niej udział; będzie to pożar powszechny.

Jeżeli starcie opóźni się, stanie się to może gorszym zamieszczeniem niż wojna. Zamiast gwałtownej kryzys, która nadmiarem złego dałaby nadzieję reakcyi, będzie to oczekiwanie, będzie obawa wojny.

A czyż to złe straszne nie daje się już uczuwać? Kapitały bezczynne, nagromadzone w naszych zakładach kredytowych, czy nieprzechodząc już przeszło pół miliarda? Wszyscy się lękają nowych zobowiązań, odwołują operacje na długo. Chwila jeszcze, a ujrzymy roboty wstrzymane, zawieszono wielkie projekta publicznych ulepszeń, złoto zniknie, każdy złoży ręce; nastąpi czas zatabowania produkcji. A czemuż jest produkcja? produkcja normalna, codzienna? Jest to mięso i chleb powszedni, jest to zbytek bogacza, niezbędna potrzeba ubogiego, jest to grosz zaoszczędzony wszystkich stanów, wszystkich profesyj, który płaci doktor, szkołę, zastępcę, posag dzieci, jest to bezpieczeństwo i radość domowego ogniska, zdrowie, powodzenie, życie wszystkich rodzin.

Otóż to owa Europa tak dumna ze swoich obyczajów, ze swoich odkryć i swego przemysłowego zapału! owa Europa, która poprzeczynała swe kraje kolejami żelaznymi, potworzyła kanały i porty, posuszała bagna, użyźniała stepy, zdrowszymi poczyniła miasta i pomnożyła w najmniejszych nawet wsiach kościoły, szkoły, ochronki i szpitale, otóż owa Europa strwożona, zesłabła, wycieńczona pokazuje palcem na wielkie swe ciało zbolale, mówiąc: Wenecja jest tą raną, która je toczy.

I mialby się znaleźć rząd, kraj, któryby odmówił udziału swego w dziele wspólnego zbawienia!

Nie! wszystkie państwa bez wyjątku interesu-

*) Słowa Napoleona III.

wane są w tem, aby odwrócić od społeczeństwa chrześcijańskiego dręczącą ją marę. Nikt się wahać nie może, gdy głos przestrogi i wzory polityczne wytknęły pewną drogę, którą iść należy. Cała Europa pośredniczyć będzie, i stanowczo pokieruje losem Włoch, jak pokierowała losem Grecji, Belgii i Księstw.

XI.

Rola, jaką finanse powołane są odegrać, aby ułatwić spełnienie wielkich obowiązków sprawiedliwości, stanowiących wielkość i istotną pomyślność społeczeństw, jest dziś ocenioną przez wszystkich. Miliard który wynagrodził we Francji ofiary rewolucji, 500 milionów które Anglia wspaniałości poświęciła na wykupienie murzynów, organizacja banków niemieckich aby wesprzeć i uskutecznić odkup praw feudalnych, udział budżetów w przedsiębiorstwach powszechnego pożytku, wsparcia dla szkół, niebezpieczeństwa na jakie się narażono dla zniżenia opłat, były operacjami produkcyjnymi, które daleko większą przynosiły korzyść niż procent od kapitałów w ruch puszczonych.

Tyle szczęśliwych przykładów, które zrazu sama potrzeba wywołała, zwolna oświeciły i zachęciły umysły. Ludzie stanu, monarchowie pojęli ustawy kierujące niezliczonymi umowami, z jakich się składa praca ludzka i potęgę tego technienia ożywego. Wiedzą oni, że jeżeli co zdola z pomocą wieków urzeczywistnić dla całej ludzkości parabolę pomnożenia chleba, to niezawodnie finanse i kredyt.

Aby się do udziału w zaręczeniu pożyczki włoskiej skłonić, niechaj się tylko każde państwo zapyta, czy ta pożyczka jest operacją pewną, rokującą widoki znacznych korzyści.

XII.

W. Brytania, Rosya i Francya zaręczyły pożyczkę, która utworzyła niepodległość królestwa greckiego.

Były w tem niebezpieczeństwa, których niewypałało rozdzielać pomiędzy wszystkie mocarstwa, a za które kilka tylko wielkich państw mogło wziąć na siebie odpowiedzialność w imię i na cześć uczuć religijnych ludów przez nie reprezentowanych.

Dziś całe społeczeństwo cierpi. Serca się ścisają, praca i zasoby każdego są zagrożone; a zapatrząc się ze stanowiska czysto materialnego, rzecz można bez przesady, że byłoby interesem Europy nie tylko zaręczyć, lecz z własnych środków funduszy pożyczkę mającą uspokoić Włochy i podnieść finanse Austrii.

Na miliardy liczyć trzeba bezpośrednie korzyści, jakie wszystkie rodziny osiągną w nowym położeniu, w jakim ta wielka operacja postawi targi europejskie.

Wymiary, wielkie przedsiębiorstwa i pożyczki publiczne tworzą pomiędzy wszystkimi krajami węzły wzajemności, których ważność z każdym dniem wzrasta. Na wszystkich punktach świata przemysł wzajemnie się ożywia i wspiera, wszystkie firmy handlowe, wszystkie giełdy są solidarne. Ruina jednego jest nieszczęściem wszystkich.

Kryzys amerykańska podkopała przed trzema laty w Anglii i Szkocji banki, domy handlowe najpewniejsze, i dała uczuć na wszystkich targach kontynentalnych odbicie swój głębski.

Ten przemijający uragan słabe tylko dać może wyobrażenie o kłopotach, w jakich się znajduje na targach europejskich stan finansów wiedeńskich.

XIII.

Od lat dwudziestu budżet Austrii przedstawia niedobór, który rząd kolejno zrównoważał za pomocą pożyczki zagranicznej.

W chwili gdy domy frankfurckie, berlińskie, amsterdamskie, londyńskie i paryskie przestały przyjmować metaliki, Austriya sprzedawała towarzystwom francuskim swoje koleje żelazne, swoje kopalnie, swoje lasy, a gdy zasobów tych brakło, czerpała w kasach swego banku na hipotekę tego co jej jeszcze pozostało.

Dziś dług publiczny dosięga cyfry 2,500,000,000 złr. (6 miliardów franków) a akcyje sprzedają się na wszystkich giełdach niemieckich ze stratą przeszło 50/100.

Niechaj brak kredytu ustanie, a papiery te które spadły dziś w Frankfurcie na 49 podniosą się przynajmniej do 86 jak w r. 1858. Różnica ta przedstawia dla Austrii, Niemiec, Holandii, Belgii zysk przynajmniej dwa miliardy. Polepszenie kursów nietylko by się objawiło pod względem papierów publicznych austriackich, lecz odbiłoby się również na papierach publicznych niemieckich, pruskich, belgijskich, holenderskich, rosyjskich, francuskich i angielskich. Podwyżka nastąpiłaby w mniejszym stosunku, lecz na kapitale tak ogromnym, iż ją szacować można na pięć do sześciu miliardów.

Skarb austriacki winien bankowi wiedeńskiemu 340 milionów złr. (850 milionów franków).

Niechaj za pomocą ustąpienia Wenecji bank rozpocznie wypłaty w monecie brzęczącej, a każdy posiadacz austriacki posiadający bilet bankowy lub bilet skarbowy mający kurs zarówno przymusowy, każdy kto zrealizuje dochody, rachunki, weksle, towary, wierzytelności hipoteczne, ujrzy kapitał swój pomnożony o blisko 50 od sta, ponieważ wartość złotego reńskiego podniesie się z 1 go franka 75 centymów do 2 fr. 50 c. Polepszenie to wyniesie miliardy.

Lecz to nie wszystko jeszcze. Zmniejszenie siły brojnej, będące skutkiem ustąpienia Wenecji do woli dworowi wiedeńskiemu ulży gniołącemu ciężarowi podatków, które tylko w latach 1859 i 1860

wzrosły o 40 milionów złr. (100 milionów fr. czyli o 1/6 całego budżetu. Dzisiaj podatek gruntowy przenosi na Węgrach 32 od 100 i dosięga z dodatkami 40stu od 100. Podatek od czynszu wynosi w Wiedniu 1/3 ceny mieszkań. Akcyza od mięsa zaprowadzona równie na wsiach jak w miastach figuruje jako 1/6 w sumie 18 milionów złr. (45 milionów franków) na liście podatków niestających. Opłata stęplowa daje powód do powszechnych zażaleń. Cesarz musiał rozkazać w piśmie odrębnym stosować ją do połowy ceny własności. Lecz największą wadą fiskalności, jest dla opodatkowanych ciężar kosztów poboru. Koszt poboru podatków stałych wyczerpują połowę dochodu.

Jakaż nastąpi zmiana, jakie polepszenie w wszelkiego rodzaju przemysle, we wszystkich majątkach, w chwili gdy to brzemie ołowiane, ten barbarzyński sekwestr, jaki wojna i brak kredytu Austrii zawiesiły nad znaczną częścią kapitału, zostanie usunięty.

Trudno obliczyć prąd jaki rozrządność tylu bogactwami i puszczaniem ich w obieg, powrót pewności, zaufania w przyszłość, nadsza produkty i pomyślności wszystkich krajów Europy.

Pomimo powszechnych dolegliwości, jakich doznajemy, nienależy sobie jednakże zbyt przesadnie wyobrażać trudność położenia.

Jest tylko mały punkt na stałym lądzie, gdzie ludzie z egzaltacji patriotycznej lub przez wierność dla chorągwi, gotowi są nawzajem zabijać się.

Niechaj zniknie wszelki powód nienawiści i walki pomiędzy krajami rozdzielonymi łańcuchem Alp, a Europa zbędzie się obaw, odzyska bezpieczeństwo polityczne, za którym od tak dawna wzdycha, we wszystkich krajach rozściele się ten młot upłodniający, o którym mówi Turgot porównując kolejny rozwój prac wywołanych zniżeniem procentu, z owemi łakami, z owemi żyznemi niwami, które opadające wody wezbranej rzeki odkrywają.

Gdyby żył za dni naszych, w których stosunki kredytu stokrotnie się pomnożyły, jakżeby się radowała jego gorąca miłość ludzkości na widok powszechnej pomyślności, która pójdzie w tę tropy za uspokojeniem Włoch!

XIV.

Żaden więc rząd lękać się nie może opozycji lub nagany ludu swego, wszystkie niech się owsem lękają, aby obojętność lub bezczynność nie przyprowadzi ich o niepopularność.

Oswobodzenie Włoch powszechne napotyka sympatyę i wszędzie mówi zdrowy rozsądek, że 600 milionów, które Włochy dadzą Austrii zapomocą pożyczki zaręczonej przez wszystkie mocarstwa, a nienarządzając żadnego z nich, zapewnią więcej niepodległość Włoch, określa wybitniej granice nowej ojczyzny, niż wszelkie traktaty zawarte pomiędzy dwoma przeciwnikami, za lub bez wynagrodzenia po krwawej walce.

Ten węzeł interesów, ta operacja finansowa pomiędzy dwoma narodami przeprowadzona, nadaje nadto uświęcenie zobowiązaniom prawa narodów. Podstawą i sankcją traktatu jest prawo polityczne i prawo cywilne. Granice zatwierdzone podobnym aktem bardziej są zabezpieczone i nieprzekraczalne, jak gdyby ich broniły niepokonane armie, rzeki, góry lub groźne twierdze. Wszystkie mocarstwa połączyłyby się aby zabezpieczyć granice Austrii i Włoch, żadne nie może się przeto lękać na przyszłość o własne swoje granice. Gwałcie granice tak zakreślone byłoby nietylko zbrodnią polityczną, lecz brakiem honoru budzącym powszechne oburzenie, a żadne z mocarstw kontraktujących nie mogłoby, niechęć za współwinnę uchodzić, usunąć się od nagany i uznania słomoty podobnego postępku.

XV.

Streśmy się. Losy Austrii, Włoch i najważniejsze interesa Europy są narażone na niebezpieczeństwo przez dłuższe przeciąganie się sporu austriacko-włoskiego.

Ani działa gwintowe, ani trzykroć sto tysięcy żołnierzy zajmujących czworobok twierdz lub obozujących na stoku Alp i na wybrzeżach Adryatyku, nie mogą tego sporu rozwiązać pomyślnie dla dynastji habsburgskiej.

Również chociażby wszyscy poświęcili swe majątki i wszystka ludność całego półwyspu zdolna do noszenia broni chwyciła za oręż, nie potrafił rozstrzygnąć sporu na korzyść żyć włoskich.

Aby położyć kres wstrząśnieniom tego nierozwikłanego przesilenia, Europa cała winna interweniować w imię spokoju powszechnego i na zaszczyt cywilizacji nowoczesnej.

Proste zbadanie faktów i interesów które cierpią, okazuje, że istnieją żywioły pokojowej transakcji.

Lecz czyż Europa, interweniująca aby dodać nową zmianę do tych które zmienione już zostały traktaty 1815 roku, może się na tem zatrzymać? Czyż nie jest to naturalna sposobność zreformowania zupełnego i zrekonstruowania na podstawach odpowiednich postępowi i nowym potrzebom społeczeństw, przymierza zasadniczego na którym mogłoby się oprzeć bezpieczeństwo różnych państw?

Opieka, długo bezwzględnie użyteczna, jakiej podjęło się pięć wielkich mocarstw, czyż przeszkodziła rewolucyom we Francji, Hiszpanii, Grecji, Belgii i we Włoszech? czyż dała dostateczną protekcję dynastjom i zagwarantowała posiadłości państw drugorzędnych?

Ach! postęp obyczajów, instytucyj liberalnych, rozwój środków komunikacyjnych, rozszerzenie handlu, zbudzenie się narodowości i poszanowanie powszechne jakiego doznaję teraz głos klas utrzymywanych dotąd w stanie małoletności, są bezwzględnie znakami, które wielkim mocarstwom wskazują ich nowe obowiązki.

Czas już jest przyznać wszystkim państwom prawo, aby się same sobą opiekowały i dać im do tego sposób, przypuszczając wszystkie do udziału w naradach, których celem jest wspólny interes.

Europa wzywa wreszcie, aby ustanowiono kongres powszechny nieustający, na którymby wszystkie bez wyjątku państwa odnowiły najprzód obowiązki szanowania nawzajem swych granic, iktóreby sąd polubowu, uznany i szanowany, rozwiązywał pokojowo wszystkie spory.

Solidarność interesów, przyjacielskość w stosunkach, nienaruszalność granic, pojednanie wszystkich zatargów: oto cel jaki sobie założyli pełnomocnicy w Wiedniu. I mimo wad w dziele ich spełnionem w duchu reakcji, a spełnionem najazutem po walce olbrzymiej, dzieło to chociaż co chwila wstrząsane i naruszane, użytyło mimotem Euro pie pokoju czterdziestoletniego.

W dzisiejszym stanie naszych obyczajów, po tak znacznem posunięciu się na drodze postępu, odbudowanie tego wielkiego pomnika, wzniesionego zgodzie, otworzyłoby z pewnością działaniu narodów zawód dłuższy i płodniejszy.

Lecz chociażbyśmy przed sobą mieli tylko pół wieku pokoju, rozbrojenia, zmniejszenia podatków a zwiększenia pracy produkcyjnej, jakże wysoki stopień moralności, oświaty i dobrego bytu mogłoby osiągnąć dzisiejsze pokolenie zasobami, które rozporządza.

Tego to nieocenionego dobrodziejstwa Europa żąda od Cesarza Austriackiego. Nie żąda ona od niego aby uderzył i zwyciężył armie włoskie, co by mu było łatwem, lecz żąda aby zwyciężył sam siebie.

Czyż jest jakikolwiek podbój, jakikolwiek zwycięstwo, którego urok równałby się wielkości i popularności takiego tryumfu?

XVI.

Ufajmy zatem!

Postanowienia bohaterskie i uroczyste, które w historii oznaczone są okresy w postępie Europy chrześcijańskiej, postanowienia takie tryumfowały zawsze nad trudnościami stawianymi im przez namietność i interesa ludzi.

Lekkie tylko i zgryźliwe umysły wyobrażają sobie, iż skrupuły najsłabsze nawet i najpraszniejsze, mogą w wielkich przesileniach zwyciężyć potrzebę państwa.

Cesarz Franciszek Józef trzymający w swym ręku losy Austrii, wie, jaką odpowiedzialność pociągnie za sobą jego postanowienie. Po miłości swoich ludów, jest w tem sercu dumnym i lojalnem namietność nad wszystkim innem górująca, namietność sławy, prawdziwej sławy: sławy, którą udziela, obok ojczyzny, cała Europa, cały świat ucywilizowany.

Wiktor Emanuel okaże się godnym swego szczytu. Weźmie to za punkt honoru, aby w oczach wszystkich został tym, czem być pragnął, oswo bodzicielem swej ojczyzny; a rzuciwszy okiem na przeszłość i mierząc przebieżoną odległość, cieszyć się będzie podbojami terazniejszymi i słusznem udziałem jaki mu jego roztropność zapewni w przyszłych możebnych wypadkach.

Wiemy nakoniec z jaką szybkością, dzięki kolejom żelaznym, telegrafom i dziennikom, myśli sprawiedliwa, praktyczne rozwiązanie, może przekonań i życzenia od jednego końca Europy do drugiego nagać i zjednoczyć ku celowi odpowiedniemu interesom wszystkich.

Odkup Wenecji jest jedynie skutecznym, rozumem i ludzkim rozwiązaniem walki.

Spodziewamy się, że jeżeli dyskusya pozwoli każdemu ocenić korzyści takiej transakcji, sformuje się w każdym kraju objaw ducha publicznego, który zagnęby rządy do porozumienia się; i wojna włoska zakończy się tak jak krymska, przez spełnienie tego zdania, które jest żywym wyrazem cywilizacji nowożytnej:

Nie wojska to lecz opinia publiczna odnosi ostatnie zwycięstwo!

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 grudnia. Jutro w niedzielę X. Maciej Klubu, Poddzielnik kościoła katedralnego i Senior Wikaryuszów, obchodzi 50-letni jubileusz swego kapłaństwa. Z tego powodu podczas nabożeństwa o godzinie 10 1/2 rano w kościele katedralnym, po stosownej mowie odbędzie się akt uściskania głów, podobnie jak na prymicyach.

Książę koburgski nadał księgarzowi lipskiemu i nakładcy Bernardowi Tauchnitz stopień dziedzicznego barona, za poprzednim zezwoleniem króla Saskiego. Powodem tego były usiłowania rzeczonoego księgarza około rozpowszechnienia literatury angielskiej w Niemczech.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Drezno 21 wieczór. Dzisiejszy wieczorny *Dresdner Journal* (półurzędowy) donosi, że wychodząc węgierski hr. Władysław Teleky, który przybył do Drezna za fałszywym pasportem angielskim, został tu aresztowany i wydany Austrii.

Medyolan 21 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza*

donosi, iż wybory na sejm włoski nastąpią z pewnością w ostatnich dziesięciu dniach stycznia, a sejm zwołany i otwarty będzie pierwszych dni lutego.

Tryest 21 grudnia. Listy z Czarnogóry zamieszczone w *Triester Ztg* zaprzeczają doniesieniu, jakoby Czarnogórcy ustąpili wieś Godynie na osadę dla Francuzów.

Pytanie weneckie jest ciągle osiłą, około której obraca się dzisiaj całe położenie polityczne, niedłatego iżby to pytanie było najważniejszym, lecz że jest najnaglejším i przechylenie się jego na jedną lub drugą stronę może potrącić w jednym lub przeciwnym kierunku całą sytuację polityczną wahać się na tej osi. Dzienniki francuskie, piemonckie i angielskie utrzymują, że przy rozwiązywaniu tego pytania może wyniknąć tylko albo wielki kongres albo wielka wojna.

Co się tyczy jakichś układów toczących się względem pytania weneckiego, dzisiejsze wiadomości twierdzą, że Francya, Anglia i Piemont już się porozumiały, że w tym celu jeździł hr. Persigny do Londynu i że w skutku tego porozumienia posel angielski w Paryżu, lord Cowley, pojedzie w szczególnem posłannictwie do Wiednia. Pamiętamy, że już raz przed ostatnią wojną włoską jeździł lord Cowley do Wiednia w podobnym posłannictwie, które mu się wówczas nie powiodło, gdyż wojna wynikła.

Dzienniki wiedeńskie z oburzeniem odrzucają myśl sprzedaży Wenecji, nazywając to szacherstwem i niektóre z nich wołają, ażeby się gotować do odparcia ataku. Postawienie 150,000 żołnierzy w weneckim czworoboku twierdz, okazuje, mówi *die Presse* z 21 t. m., baczność pod względem wojskowym; ten tu jeszcze nie wystarczy; Austriya winna się dowiedzieć — mówi dalej ten dziennik — czego się może spodziewać od zagranicy, gdy Włochy uderzą na Wenecję a Cesarz Napoleon interweniować będzie w górnych Włoszech. Aby się dowiedzieć co by zrobili naówczas Prusy i Niemcy, *Presse* bada głos opinii publicznej w północnych Niemczech i oburza się, że wszystkie dzienniki liberalne berlińskie a nawet wszystkie północno-niemieckie przemawiają za odstąpieniem Wenecji, że tylko jedna *Spenerische Ztg* protestuje przeciwko takiemu odstąpieniu. Wistocie ta *Spenerische Ztg* w artykule o którym *Presse* wspomina, pisze w konkluzji, że „Prusy i całe Niemcy winny wszystkimi siłami bronić każdego kawałka kraju, który dzisiaj jest w posiadaniu niemieckim, niezważając czy on należy do Austrii, Bawarii czy Prus”. Wszystkie jednak inne dzienniki północno-niemieckie występują przeciwnie, a *die Presse* z ironią woła, iż teraz mieszczańskie Niemce, który czyni się szczęśliwym jeśli tylko znajdzie jakikolwiek pozor założenia rąk i włożenia szlafmycy na głowę, wydobędzie teraz z niemieckich liberalnych dzienników dostatek argumentów na obronę swej apatyj.

Wiadomości z Włoch są dziś bardzo szczupłe. Franciszek II odrzucił rady, i oblężenie Gaety dalej prowadzone będzie, ale tym razem atak nieograniczy się na stronie lądowej, lecz i flota piemoncka uderzy od morza, gdyż francuska z pewnością się oddali, jak tylko upłynie termin dany Franciszkowi II do namysłu. Właśnie w tej chwili dzienniki przynoszą nam ośnowę ostatniej odezwy, którą Franciszek II, odrzućwszy żądanie poddania Gaety, wydał do Neapolitańczyków. W odezwie tej, o której już wprzód depesza nam doniosła, stawia król Franciszek II dzisiaj, gdy jego państwo ogranicza się na jednej twierdzy, swój program polityczny, obiecując zapomnieć szczerze przeszłość i wiernie zachować instytucje liberalne nadane narodowi. Powiemy jedynie, iż program ten jest nieco zapóźno wydany.

Wiadomości z Carogrodu nadeszły parowcem pocztowym 19 t. m. do Marsylii sięgają do 12 t. m. Donoszą one o zatrzymaniu przez Portę przy ujściu Dunaju trzech okrętów sardyńskich, broniących, o czym już od dni kilku wiemy z listów przez Tryest nadeszłych; dodają jednak szczegół, że dwom innym statkom sardyńskim udało się wyładować na wybrzeże włoskie broń i działa. Dalej potwierdzają, że Turcyya zezwala zwrócić zabrane z trzech statków ładunek, pod warunkiem, że wszystkie te statki odplyną z nim zaraz napowrót do Genui. O przybyciu generała Klapki do Carogrodu doniosły już także listy przez Tryest; lecz późniejsze wiadomości przez Marsylię dodają, jakoby posel austriacki sprzeciwiał się i czynił kroki do rządu tureckiego, iżby Klapce nie dano paszportu do Wołoszczyzny.

Wiadomości nadeszły z Jass z 18go t. m. utrzymują, że dzienniki tameczne zaprzeczyły, jakoby rząd moldo-włoski brał jaki udział w ruchach węgierskich.

Wieczornym pociągiem nie nadeszła dziś w porę poczta wiedeńska.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.”

Medyolan 22 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* mówi: że podana przez *La Patrie* wiadomość o rozpoczęciu napowrót kroków nieprzyjacielskich pod Gaetą, nie została do wczoraj do południa urzędownie potwierdzoną.

Genua 21 grudnia. Wszystkie okręty wojenne odplynęły z rozkazu wyższego pod Gaetą.

(Następny numer *Czasu* wydzie we wtorek rano, jak zwykle.)

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

(Dodatek).

URZEDOWE.

Obwieszczenie

(N. 1520) Z powodu zasłęgo w Galicyi powątpiewania, Wysokie c. k. Ministerium finansów orzekło, że maż ziemna (olej skalny nafta) jako płynna żywica ziemna wedle § 3 ustawy górniczej do regaliów górniczych policzona być powinna, a uwzględniając dotąd w Galicyi istniejące stosunki następujące postanowienia zarządziło:

1. Przechodzi maż ziemna w naturalnych źródłach albo studniach na wierzch tak, że bez właściwego prowadzenia budowy górniczej uzyskaną być może, natenczas mają być postanowienia ustawy górniczej §§ 76—84 o nadaniu górniczym miar dziennych (powierzchnich) zastosowanemi.

2. W innych razach, gdzie maż ziemna w większej głębokości i już regularną odbudową górniczą wyszukiwaną i wydobywaną być musi, natenczas mają przepisy prawno-górnicze o nadaniu miar dolnych (kopalnych) zastosowanemi być.

3. Jeżeli w pojedynczych rewirach górniczych, tak np. jak w Borysławiu ogólnie przepisy prawa górniczego do istniejących tam szczególnych stosunków, nie dadzą się zastosować, to są w myśl § 43 prawa górniczego potrzebne wyjątkowe postanowienia osobomni statutami rewirów ustanowić, przy czem §§ 274 i 275 prawa górniczego za podstawę służyć mają.

4. Dopóki na teraz istniejące faktyczne stosunki uporządkowane nie będą, mają te dotąd istniejące przedsiębiorstwa na maż ziemną w ich teraźniejszym stanie nienaruszone pozostać i od przeszkód z strony cudzych przedsiębiorców strzeżone mi być.

5. Ażeby ale dotąd istniejące nie właściwe stosunki w prawny tok wprowadzić mają dotychczasowi posiadacze publicznie zawezwanemi być, ażeby o swoich przedsiębiorstwach na maż ziemną w przeciągu sześciu miesięcy władzy górniczej donieśli i oraz o nadanie miar dziennych lub dolnych podali, na co c. k. starostwo górnicze co należy zarządzić ma.

6. Od chwili kiedy przedsiębiorstwo na maż ziemną c. k. starostwu górniczemu doniesionem zostało, przechodzi takie przedsiębiorstwo pod opiekę prawa górniczego, i do uiszczenia opłaty górniczej zobowiązuje się.

7. Przedsiębiorstwa na maż ziemną, które w przeciągu oznaczonego terminu władzy górniczej doniesieniem nie zostały, są jako nieprawne prowadzenia górnictwa uważać i z niemi wedle §. 236 prawa górniczego postąpić.

Co w skutek dekretu wysokiego c. k. namiestnictwa w Lwowie z dnia 23go listopada 1860 r. Nr 60405 publicznie ogłoszonym zostaje i oraz wzywa się wszystkich dotychczasowych posiadaczy przedsiębiorstw na maż ziemną w obrębie c. k. starostwa górniczego, ażeby w przeciągu 6 miesięcy to jest: włącznie do 8go czerwca 1861 roku o swoich przedsiębiorstwach c. k. starostwu górniczemu w Krakowie donieśli i oraz o nadanie miar dziennych albo dolnych podali, gdyż w przeciwnym razie łobęjsie pod 7. zwyz wymienionych dostanowią nastąpi.

Z c. k. Starostwa górniczego.

Kraków dnia 8go grudnia 1860.

(1206-3)

Jeschke Starosta górniczy.

Inseraty.

Rzucony losem do Anglii, uczalem od razu niepowstrzymaną chęć obznajomienia się z wyrobami fabryk angielskich, potrzebom naszego kraju odpowiedniami. Pracując w zakładach Sheffieldskich na niezależny kawałek chleba, nabrałem podczas mego 9-letniego pobytu potrzebnego doświadczenia i wprawy. Nadto zostałem przekonany, że wyroby Sheffieldskie zjednały sobie ogólną sławę i że wzięcie; zasługują w istocie na pierwszeństwo tak co do doskonałości i trwałości, jakoż co do mierności w cenach. Przejety życzliwością dla szanow. współrodaków postanowiłem po powrocie z jąd się ułatwieniem w nabyciu prawdziwych angielskich wyrobów wtem przekonaniu, że moje szczere chęci znajdą silne poparcie. Sprowadziłem i otworzyłem obok hotelu Londyńskiego w Tarnowie

SKŁAD
rozmaitych wyrobów Angielskich
pod firmą:

A. HALSKI.

Szan. Publiczność znajdzie tam świeżo sprowadzone z Anglii: **Noże** rozmaite: do chleba, masła i owoców; stołowe i kuchenne; do rozdzierania i oświetlania, ogrodnicze, myśliwskie i kieszonkowe; scyzoryki, brzytwy i instrumenta chirurgiczne; tasaki do mięsa i cukru. Młynki do mielenia kawy. Łyżki i łyżeczki, grabki i tace do różnych rozmiarów. **Narzędzia rolnicze**: rzeźaki do sieczkarni, sierpy i kosy, siekiery i motyki, nożyce do strzyżenia owiec, młotki i strzemię, kłódki i rygle patentowane. Paśki do ostrzenia brzytw i stali do ostrzenia noży. **Naczynia stolarskie**: pily i świdry dłuta i dłuteczka różnej wielkości patentowane, pilniki i śrubki i zamki; kłamki i zasówki. Rozmaite **damskie i męskie pudełka** (étai), nożycki i igły różnego kalibru, żelazka do prasowania bielizny i koronek, dzwonki i szalony i ścienne. **Łyżwy**, pióra i papier, fajki i cybalsalony i ścienne. **Wyroby wiedeńskie** i galanteryjne. **Upraszając o łaskawe względy sz. Współobywateli, mam zaszczyt oświadczyć, że przyjmuję zamówienia na pojedyncze części i całe maszyny gospodarcze, których dostawę z największą akuracją wykonuję zobowiązuję się.**

Antoni Halski.

(1222-2-3)

Szczęśliwym wynikiem niezmordowanego i starannego badania, są uprzywilejowane **środki do rośnięcia włosów Dra Hartunga** przez znane, by się w swych skutkach wzajemnie wspierały, gdy **Olejek z kory chin** konserwuje włosy w ogólności, służy **Pomada z ziół** do wzmacniania i ożywiania rośnięcia włosów, gdy olejek ten podwyższa elastyczność i kolor włosów, chroni je pomada od przedwczesnego osiwiania i wypadania, udzielając im najkorzystniejszą substancję i zasilając korzeń włosów w najteższy sposób.

Doktora Medycyny Hartunga

(Lekarza w Wittstock w Westpriegnitz).

Olejek z kory chin,

do konserwowania

i upiększenia włosów,

w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszach po 85 kr.

Użycie tego Olejku z kory chin, sporządzonego z dekontu najlepszej kory chin, z dodaniem eterycznych olejków i balsamicznych środków, nie różni się od użycia każdego innego olejku do włosów. Dla włosów znajdujących się w bardzo normalnym stanie, dostatecznem jest posmarować i natrzeć je tym olejkiem co drugi dzień; dla suchych włosów zaś koniecznem jest codzienne użycie, a przy osłabionej skórze na głowie, należy do olejku z kory chin domieszać nieco rumu.



Znacznym odbyt, jakim się Dra Hartunga środki do rośnięcia włosów wszędzie, gdzie tylko znane są, poszczycić mogą, stawiają nas w możności ustanowienia cen tak tanich, ażebyśmy je wszelkim klasom społeczeństwa przystępnymi uczynili. Upraszamy tylko kupujących Dra Hartunga środki do rośnięcia włosów z powodu tak częstych naśladowań naszych wyrobów, o łaskawe zauważanie, że w każdym mieście tylko niżej wymienione składki, Dra Hartunga środków do rośnięcia włosów znajdują się, oraz że na każdej flaszeczce na szkle samem zawarty jest wypukły napis: Dra Hartunga Olejek z kory chin, zaś na każdym słoiczku: Dra Hartunga Pomada z ziół, i oprócz tego jeszcze wszystkie flaszeczki i słoiczki opieczętowane są obok stojącymi pieczętkami.

Wylączny Skład Dra Hartunga Środków do włosów utrzymują:

w Krakowie: p. JOZEF BARTL.

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BRODACZ p. Neumann Kornfeld — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Sehnrich i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski — w GRODKU p. aptekarz Tomaszewski — w JAROSZAWIU Józef Rohm aptekarz — w JASLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wiesenberg — w KENTACH p. G. Streya — we LWOWIE p. Józef Klein, p. Bonifacy Stiller i aptekarz — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisław — w NOWYM-KARZ p. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka — w SĄDOGORZE aptekarz p. Aleksander Grabowicz — w SĄTARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w SNIATYNIE p. Marcelli Niemcewicz — w STANISŁAWOWIE p. Jan NOKU p. Jan Jaklioz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Gorman — w TURCE p. A. Czyniński — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE (756-5-8) Tomanek — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Markus Slika — w ŻÓŁKWI p. Resio Barbag.

PLAN JAZDY

pociągów osobowych na ek. uprzywilejowanej kolei galicyjskiej Karola Ludwika,

począwszy od 4^{go} Listopada 1860 r. i nadal.

W KIERUNKU

z Krakowa do Przemyśla										z Przemyśla do Krakowa																
STACJA	Pociąg pocztowy N. 1				Pociąg osobowy N. 3				Pociąg osobowy N. 5				STACJA	Pociąg pocztowy N. 2				Pociąg osobowy N. 4				Pociąg osob. w. N. 6				
	Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd			Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd		
	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.		G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.	G.	M.	
kraków	wieczór	8	40	przed poł.	10	30	rano	5	35	Przemyśl	wieczór	8	15	rano	7	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Bierzanów.	8	59	9	2	10	44	10	45	5	54	5	57	Zurawica	8	31	8	32	7	37	7	37	—	—	—	—	
Podłęże.	9	22	9	26	11	—	11	2	6	17	6	20	Radymno.	9	1	9	5	8	—	8	3	—	—	—	—	
Klaj.	9	46	9	46	11	17	11	17	6	40	6	41	Jarosław	9	33	9	43	8	26	8	33	—	—	—	—	
Bochnia.	10	6	10	16	11	32	11	37	7	1	7	9	Przeworsk	10	13	10	23	8	59	9	4	—	—	—	—	
Bochnia.	10	42	10	51	11	57	12	1	7	34	7	41	Łańcut.	11	1	11	5	9	32	9	36	—	—	—	—	
Ślęta	11	29	11	31	12	29	12	30	8	19	8	21	Rzeszów	11	37	11	45	10	—	10	8	po połud.	2	25	—	—
Bogumiłowice.	11	46	12	2	12	42	12	50	8	35	8	46	Trzcianna	12	13	12	14	10	31	10	32	2	55	3	—	
Tarnów	12	45	12	37	1	22	1	23	9	28	9	30	Sędziszów	12	36	12	44	10	50	10	55	3	23	3	29	
Czarna	1	10	1	40	1	41	2	1	9	53	10	3	Kopce	1	—	1	1	11	7	11	8	3	45	3	46	
Dębica	1	56	1	56	2	21	2	22	10	25	10	30	Ropczyce	1	25	1	45	11	25	11	48	4	11	4	21	
Ropczyce	2	14	2	20	2	34	2	38	10	46	10	56	Dębica	2	8	2	10	12	6	12	7	4	43	4	45	
Sędziszów	2	43	2	45	2	55	2	56	11	19	11	21	Czarna	2	53	3	8	12	39	12	46	5	27	5	40	
Trzcianna	3	14	3	24	3	18	3	26	11	51	w połud	—	Tarnów	3	23	3	25	12	58	12	59	5	55	5	56	
Rzeszów	3	58	4	3	3	50	3	54	—	—	—	—	Bog. miłowice	4	3	4	9	1	27	1	31	6	34	6	42	
Łańcut.	4	44	4	50	4	23	4	27	—	—	—	—	Ślęta	4	34	4	40	1	50	1	53	7	5	7	13	
Przeworsk	5	22	5	32	4	53	5	—	—	—	—	—	Bochnia	5	—	5	—	2	10	2	10	7	33	7	34	
Jarosław	5	59	6	4	5	23	5	25	—	—	—	—	Klaj.	5	20	5	28	2	24	2	26	7	53	7	56	
Radymno	6	32	6	33	5	49	5	49	—	—	—	—	Podłęże	5	49	5	55	2	40	2	45	8	16	8	20	
Zurawica	6	48	rano	6	—	po połud	—	—	—	—	—	—	Bierzanów	6	15	rano	3	—	po poł.	8	40	wieczór	—	—	—	—
Przemyśl	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	kraków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

z Krakowa do Wieliczki				z Wieliczki do Krakowa				z Niepołomic do Wieliczki				z Wieliczki do Krakowa			
Pociąg mieszany Nr. 23.				Pociąg mieszany N. 24.				Pociąg mieszany Nr. 25.				Pociąg mieszany Nr. 26.			
Stacja		Przyjazd	Odjazd	Stacja		Przyjazd	Odjazd	Stacja		Przyjazd	Odjazd	Stacja		Przyjazd	Odjazd
		G. M.	G. M.			G. M.	G. M.			G. M.	G. M.			G. M.	G. M.
Kraków		rano	7 20	Wieliczka		po poł.	1 30	Niepołomic		po poł.	3 10	Wieliczka		wieczór	6 —
Bierzanów		7 42	7 45	Bierzanów		1 42	1 45	Podłęże		3 20	3 27	Bierzanów		6 12	6 15
Wieliczka		8 —	rano	Podłęże		2 10	2 15	Bierzanów		3 51	3 54	Kraków		6 40	wieczór
				Niepołomic		2 25	po poł.	Wieliczka		4 9	po poł.				

U W A G A.

Pociąg mieszany Nr. 1 zostaje w związku z pociągami z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy. do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Szczakowy, Granicy. z Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Opawy, Bielska, Granicy. do Wiednia, Berna, Pesztu, Ołomuńca, Pragi, Opawy, Bielska, Szczakowy. (1096 6).

Od c. k. uprzywil. galicyjskiej kolei Karola Ludwika.

ODEZWA

Kuratori literackiej Zakładu narodowego Imienia Ossolińskich.

Jeżeli się wzmaga u nas od dnia do dnia przekonanie o wielostronnych korzyściach wynikających ze starannego wyszukania i umiejętnego badania krajowych starożytności, jeżeli gorliwi ojczystych rzeczy miłośnicy odcabiają niemi swe zbiory, a uczone pióra zaprzątają się ich rozpoznawaniem, toć wykazuje znów doświadczenie, że nie prowadzi skutecznie do osiągnięcia celu tych usiłowań, jak przedsiębrane łącznymi siłami publiczne takich przedmiotów wystawy. Zwracając bowiem tym sposobem powszechną na nie uwagę, wydobywa się na jaw niejedną przez niewiedzę lub niedbalstwo pokątnemu niszczeniu ulegającą zabytek, rozszerza się należyte pojęcie ich wartości, uczonym możność wszechstronnego na nie poglądu i rozwidnia się coraz bardziej życie ubiegłych pokoleń. A że każda niemal część naszej Ojczyzny ma właściwe sobie cechy, a podobno i zabytki, więc należy, naśladowując niejako owych zamorskich szperaczy złota, w każdej z nich osobno rozgartywać ziemię, przetrząsać wszystkie zakątki, aby czego w jednej stronie wyszukać nie zdołano, druga ile możności uzupełniła.

Zakład narodowy Imienia Ossolińskich, mając już z powołania swego zadanie wyszukiwać, przechowywać i podawać do powszechnego użytku wszelkie zasoby narodowej umiejętności, poczytuje sobie za miły obowiązek wezwać niniejszem wszystkich o rzeczy domowe dbałych rodaków, aby raczyli przyczynić się do Wzrostu starożytności, którą w moc otrzymanego od wysokich rządów krajowych pod dniem 21 bm. do liczby 6,041 przyznolenia, we własnym gmachu we Lwowie w ciągu bieżącej zimy urządzić zamysła, a będzie to dla nich najpewniejszą rękojmią, że Zakład ten zajmując się przez własnych przysięgłych urzędników i za pomocą przybranego w tym celu komitetu przyjmowaniem, porządkowaniem i nadzorowaniem nadsyłanych przedmiotów, ręczy za ich należyte przechowanie na czas wystawy i nieuszkodzone na miejsce oddanie za zwrotem rewersu.

Umiejętnie ułożony i drukiem ogłoszony katalog, posłuży do odpowiedniego z wystawy użytkowania i powiększy dla badacza szereg nielicznych jeszcze u nas w tej naukowej galezi materiałów. Koszta przesyłki którychby się sami szanowni uczestnicy nie podjęli, bierze Zakład na siebie; dochód zaś wynikły z miernych datków publiczności zwiedzającej wystawę, będzie obrócony po opędzeniu wydatków na rzecz dobroczynnych tutejszych stowarzyszeń św. Wincentego.

W skład tej wystawy wejdą przedmioty następujące:

- Wszelkie wykopaliny z czasów przedchrześcijańskich i bliskich tymże wiekom.
- Starożytne ubiory, stroje, klejnoty, zbroje, bronie, godła i oznaki zwierzchnictwa, chorągwie, namioty, rzędy na konie, sprzęty domowe, makaty, naczyńia, narzędzia naukowe i muzyczne, słowem rzeczy służące do użytku dawnym pokoleniom.
- Przechowane z ubiegłych wieków po kościołach, cerkwiach, klasztorach i monastyrach krzyże, obrazy, ornaty, księgi liturgiczne odznaczające się oprawą i tym podobne do pobożnego użytku służące sprzęty i naczynia.
- Będące dotąd z dawien dawna w używaniu ludu naszego: ubiory pewnym okolicom właściwe, domowe sprzęty, ozdoby, pasy, obuwia, narzędzia muzyczne, siekiery, oznaki zwierzchnictwa itp.
- Wszystkie inkunabuly polskie i ruskie do roku 1540, niemniej starsze nad rok 1,600 rękopisma, dyplomy, tablice dokumentalne, lub ich odciski, drzeworyty, ryciny, rysunki, mapy, plany, pieczęcie i ich odciski, tudzież najstarsze medale i monety, rzeźby, posąжки i majoliki.
- Autografy osób historycznych i wysokie w piśmiennictwie naszym zajmujących miejsce, niemniej stare krajowe obrazy i wizerunki, nie tyle nawet co do kunsztu, jak pod względem dziejowym wartości mające.

Ponieważ uporządkowanie i opisanie onych przedmiotów niemało zabierze czasu, uprasza się wszystkich, którzyby w wystawie tej udział wzięść pragnęli, aby raczyli donieść jak najrychlej Zakładowi pod adres m. dyrektora tegoż, pana Augusta Bielowskiego:

- Jakie przedmioty na ten cel przeznaczyć zechcą, i czy na koszt własny i kiedy na wystawę nadesłać mogą? W razie zaś gdyby żadna nie zachodziła wątpliwość co do wzmiankowanych cech takich przedmiotów, (co mianowicie dotyczy się tych, które były już na jakiej wystawie) i gdyby je na koszt własny przesłać chcieli, raczą uskutecznić to bezzwłocznie.
- Jakie mają wiadomości o miejscu odkrycia lub pierwotnym pochodzeniu tych przedmiotów, o przywiązaniu do nich podaniu i dawności czasu, od którego znajdują się na teraźniejszym miejscu, a mianowicie w ręku dzisiejszego posiadacza.

Pełni otuchy, że nas oczekiwania nasze nie zawiodą, podamy osobnem obwieszczeniem wiadomość o dniu rzeczywistego otwarcia wystawy.

We Lwowie dnia 23 listopada 1860 r.

TYGODNIK KATOLICKI,

pismo poświęcone sprawom religii i kościoła, wychodzi, poczynawszy od 1go Kwietnia r. b. w Grodzisku, w Archidiecezji Poznańskiej, w arkuszowych numerach co Piątek każdego tygodnia, i jest do nabycia na wszystkich urzędach pocztowych w Prusiech i w Austrii, wszystkie urzędy pocztowe są upoważnione spisem pism przez pocztę sprowadzanych do przyjmowania zapisów i przedpłaty i przyjmują takową. — Z dniem 1 Sty. zamówień dojdzie nas aż do 15go dnia pierwszego miesiąca w każdym kwartale; ile złożyliśmy przedpłaty dla uniknięcia nieprzyjemności nieodebrania numerów wydanych przed opóźnionym zapisem. Najdogodniejszy dla nas sposób zapisu tak z Prus jak z Austrii, jest złożenie należności na najbliższym urzędzie pocztowym; ponieważ wszelako w Austrii okazała się trudność w takim zamawianiu dla braku srebrnych pieniędzy, których tamteżne urzędy pocztowe przy zapisach Tygodnika wymagają; oświadczamy, iż lubo z pomnożeniem nakładu i zachodu, przyjmować będziemy przedpłatę w papierach austriackich z zapisem przysyłanych franco na ręce Wydawnictwa „Tygodnika Katolickiego,” licząc 2 złote reńskie austriackiej wagi na 1 talar pruski, za co pismo nasze z opłaceniem pocztu zamawiających regularnie dochodzić będzie.

Nakład tegoroczny wyczerpnęty,

Grodzisk w Listopadzie 1860 r.

X. Prusinowski.

Pierwsze węgierskie powszechne Towarzystwo assekuracyjne w Peszcie

rozpoczęło niedawno gałęź ZABEZPIECZENIA NA ŻYCIU.

W skutek tego przyjmuje ono:

- 1) Zabezpieczenie kapitałów i pensyj, wypłacać się mających po śmierci zabezpieczonego. (Program I)
- 2) Zabezpieczenie kapitałów (wyposażeń) odroczonej pensji dożywo nich i bezpośrednich, wypłacać się mających za życia zabezpieczonego. (Program II.)

Polecenia na tego rodzaju zabezpieczenia przyjmują podpisana jenerała Agencja pierwszego węgierskiego powszechnego assekuracyjnego Towarzystwa udzielająca z największą gotowością objaśnienia na wszelkie zapytania ze strony interesowanych pochothane. Formularzów poleceń na tego rodzaju zabezpieczenia udziela podpisana jenerała Agencja, również i podległe tejże Agencji, bezpłatnie.

Mieszkańcy Lwowa i ogólnie krajowcy należący do inteligencji, umiejący ocenić wartość zabezpieczenia na życie, przekonają się o lojalnem postępowaniu i akuratacji Towarzystwa z ustanowionych nader miernych premii; spodziewamy się przeto, że dobroczynny ten zakład zaufaniem swem zaszczycać będą.

Następujący przegląd udowadnia mierność premii: Opłaca się za kapitał zabezpieczony w ilości 100 złr.

Jenerała Agencja we Lwowie pierwszego węgierskiego powszechnego Towarzystwa assekuracyjnego w Peszcie.

Jullusz Gablenz. Antoni Bosovios, sekretarz.

Biuro na placu Ferdynanda pod L. 301, na pierwszym piętrze.

W Krakowie przyjmuje powyższe ubezpieczenie, jak niemniej wszelkiego rodzaju Assekuracje od ognia podpisana główna Agencja w Rynku głównym pod L. 17/46 Biuro utrzymująca.

(1157-4-12)

JÓZEF RIEDEL.

W Drukarni „CZASU.”

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić, iż otwarty został u mnie

główny skład komisowy dla Krakowa i Galicyi zachodniej

świec stearynowych

Antoniego Himmelbauera i Spółki W STOCKERAU,

w którym sprzedają się wyroby te po cenach fabrycznych, z doliczeniem tylko kosztów przesyłki.

Obok Świec stearynowych Kościelnych, Stołowych i do latarni powozowych, pierwszego gatunku z najprzedniejszej stearyny, tudzież MYDEŁA w różnorodnych gatunkach, zwracam uwagę na Świece Stearynowe drugiego i trzeciego gatunku wyłącznego wyrobu tejże fabryki, które przyświecają pięknie i jasno się świecą.

Przyjmuję także obstalunki do bezpośrednich przesyłek z fabryki na miejsce obstalunku, tak na wyżej wyszczególnione wyroby, jako i na

MYDEŁKA TOALETOWE i PARFUMERYE

(1243-1-3)

Albert Mendelsburg,

Biuro Spedycyjno-Komisowe w KRAKOWIE, w domu własnym przy ulicy Grodzkiej pod L. 76, obok kościoła św. Piotra.

!!PODARUNEK!! NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA.

Dla toalety polecamy uznany ogólnie jako najlepszy środek do pielęgnowania zdrowia i piękności włosów i brody,

Ces. król. uprzywilejowaną

Pomadę „MEDITRINA” rośnięcie włosów wzmacniającą i równie tak nazwaną:

Wodę wschodnią do rośnięcia włosów i brody

przez M. Mally, których nieprzewyższona skuteczność znowu w następującem pisemnem świadectwie galicyjskiego właściciela dóbr i ek. pens. rotmistrza przez pana Stanisława Dąbrowskiego do pana Henryka Lanerego, aptekarza we Lwowie, niezaprzeczone potwierdzenie znalazła. — Zaświadczenie to opiewa dosłownie:

Do Wgo Lanerego we Lwowie!

„Pomada „Meditrina” i „Woda orientalna” pana Mally w Wiedniu, u pana kupiona, zrobiła podziwiałą i wielce pożądaną skutek. — Jakiś Pan widział, byłem zupełnie łysy i prawie wszystkie włosy były mi wylazły. Przeczytawszy w „Przeglądzie” anonse pomady „Meditrina” i „Wody orientalnej,” zdecydowałem się takowe kupić i w krótkim czasie po użyciu tych środków podług przepisu, zostałem mocno zdziwiony, widząc, jak mi się puścił gęsty włos, słowem mam teraz dostateczne i gęste włosy.

„Widzę się więc spowodowanym panu Mallemu za te szczęśliwe kombinacje tych tak po-dziwiająco skutkujących środków podziękować, i sumiennie każdemu pomadę „Meditrina” i „Wodę orientalną” jako bardzo skutkujące najlepiej zalecić.

„Powtarzając moje podziękowanie zostaje życzliwym,

Stanisław Dąbrowski.”

Artykuły te wraz z instrukcją użycia na słoiki lub flakoniki po 1 złr 80 kr. w. a. utrzymują świeże i prawdziwe tylko następujące składy:

Główny skład utrzymuje M. Mally w WIEDNIU, Wieden Nr. 321, — a na Galicyę: w Krakowie i Tarnowie jedynie Handel galanteryjny p. J. JAHN,

we Lwowie p. HENRYK LANERY, aptekarz; oraz:

w BOCHNI p. Niedzielski, — w BRZEŻANACH p. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. M. Lipschütz, — w CZERNIOWCACH p. Ignacy Schirch, i p. J. Tomanek apt., — w DEBICY p. J. F. Masłowski aptek., — w KOŁOMYI pp. Rosen & K. h. i p. Jakub Sternhell, — w KOMARNIE p. A. Emperle apt., — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w ODOMUNCU p. M. Koberg, — w RADOSZYNIU p. Ign. Schirch, — w RZESZOWIE p. F. Schaitter, — w SAMBORZE p. J. Krieger eisen apt., — w SANOKU p. J. Jaklitsch, — w STANISŁAWOWIE p. J. Tomanek aptek., — w STARYJU p. J. Sidorowicz apt., — w TARNOPOLU p. C. Latinek, i p. A. Morawetz, — w TURCE p. A. Czarniński, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski.

Ces. król. wyłącznie uprzyw. ogólną wziętość mająca

Woda Anaterynowa do ust

J. G. POPPA, praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, „Stadt Tuschlauben” Nr. 557. — Cena 1 złr. 40 kr. w. a. Ta Woda do ust od 100 lat istniejąca, okazała się jako najszlachetniejszy środek konserwujący, tak dla zębów jako też i ust, weszła w używanie jako artykuł toaletowy w najsamoistniejszych domach i prawie u ogółu szanownej Publiczności, od najsamoistniejszych znakomitości lekarskich uzyskała najchlebniejszą świadectwa; sądzię przeto, że wszelkie dalsze jej zachwalanie byłoby zupełnie zbędne.

Masa do plumbowania zębów, którą każdy sam sobie zęby plumbować może. Cena 2 1/2.

Roslinny proszek do zębów. — Cena 63 kr. wal. austr.

Powyższe artykuły utrzymują po znanych cenach we wszystkich miastach prowincjonalnych, mianowicie

w KRAKOWIE: p. Tomasz Górecki, p. Józef Jahn i p. Leon Feintuch;

we LWOwie: p. P. Mikolasch, p. Laneri i p. Tomanek aptekarze,

p. Hoffmann, p. Bonifacy Stiller i p. Józef Klein kupcy.

w Andrychowiu p. H. Unger.
w Białym p. Schaffran.
w Białej p. Stanko aptekarz.
w Bochni p. Niedzielski.
w Bóbrce p. Jak. Zarnitz.
w Brodach p. apt. Deckert.
w Buczacz p. Czerkaski.
w Brzeżanach p. B. Fastenhecht i p. Zmin-kowski aptekarz.
w Czerniowcach p. Różański, p. Zacharysiwicz.
w Dydlowie p. Koniecki.

w Dembicy p. apt. Herzog.
w Dobromilu p. A. Krotowski.
w Grybowie p. A. Muszyński.
w Jarosławiu p. Ign. Bajan.
w Kołomyi p. E. Schally.
w Lublanach p. Jan Glatz.
w Lutowskich p. M. Koniecki.
w Przemyślu p. Machalski i pp. Gajdetsch-ka i Syn.
w Przeworsku p. apt. Janiszewski.
w Prelanich p. Winternitz.
w Radutzu p. Teichmann.

w Rozwadowie p. K. Marecki.
w Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
w Samborze p. apt. Kriegerseisen i p. Ro-senheim.
w Stryju p. apt. Sidorowicz.
w Stanisławowie p. A. Tomanek i spółka i pp. bracia Czaczy.
w Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz.
w Tarnowie p. J. Jahn i p. Milikowski księgarz.
w Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
w Złoczowie p. Gottwald.

Rządca Drukarni, Antoni Rother.